

WIZJA KOŚCIOŁA W ROZUMIENIU OJCA PIOTRA TEILHARDA DE CHARDIN

Chrześcijaństwo jest żywą rzeczywistością w historii – potężnym nurtem duchowym w dojrzewaniu ludzkości. Przez wieki wierzy i głosi jedno wydarzenie: Bóg w Jezusie przeprowadził zwycięsko człowieka przez śmierć. Zwycięstwo dokonało się w naszym świecie, choć przekracza stworzoną rzeczywistość. Dla świadków Jezusa zmartwychwstałego problem życia i śmierci otrzymał nowy wymiar w Jego zwycięstwie. Zmartwychwstały pozostaje z nami do końca świata, pozostaje, by dalej przewycięzać grzech i śmierć. Jezus zmartwychwstały jest zaczynem wieczności, który powoli przemienia skończoną rzeczywistość. Kościół, jako wspólnota wierzących, wspólnota zrodzona ze szczególnego doświadczenia Apostołów, jest nadal miejscem codziennego doświadczenia mocy Zmartwychwstałego przez ludzi wszystkich czasów. Tę szczególną rolę Kościoła ukazał ostatni Sobór. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele czytamy: „Syn Boży, zwyciężając śmierć w zjednoczonej z Nim ludzkiej naturze, przez swoją śmierć i zmartwychwstanie odkupił człowieka i przemienił go w nowe stworzenie (por. Ga 6, 15; 2 Kor 5, 17). Udzielając bowiem swego Ducha, ukształtował swoich braci wezwanych spośród wszystkich narodów jako swoje Mistyczne Ciało” (KK 7). Tym ciałem jest Kościół, jako załączek jedności i nadziei zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego. „Ustanowiony przez Chrystusa dla komunii życia, miłości i prawdy, używany jest również przez Niego jako narzędzie zbawienia wszystkich i jest posłany do całego świata jako światłość świata i sól ziemi (por. Mt 5, 13-15)” (KK 9). Właśnie Kościół, jako szczególne miejsce obecności Jezusa zmartwychwstałego, jest mocą i sakramentem zbawczej jedności.

1. Zmartwychwstanie – inauguracja Chrystusa Kosmicznego

Mimo iż śmierć dla Teilharda, jako przyrodnika, jest warunkiem rozwoju i powstawania coraz to doskonalszych form życia, w świecie ludzkim nazywa ją skandalem kosmicznym¹. W śmierci bowiem człowiek powraca do wielości, której elementy zdają się brać rewanż na duszy za pozbawienie ich autonomii w czasie jednoczącego procesu, jakim było życie. Ów skandal rozpadu od początku budził w ludzkiej świadomości sprzeciw i bunt. Wzbudzał i nadal wzbudza wolę przewycięzania go. Świadczy o tym potężny nurt życia duchowego człowieka, jakim jest religia, jak też rozwój i osiągnięcia ludzkiego geniuszu w dziedzinie nauki. Bunt, słaby w pierwocinach świadomości, potęgował się wraz z jej rozwojem, w którym człowiek doświadczał smaku i czaru życia. Postawa człowieka wszystkich czasów, w której objawia się wola życia, wiara w nieodwracalność tego, co go stanowi, jest, zdaniem Teilharda, dowodem, że człowiek skazany jest na wieczność. Ta wiara okazuje się silniejsza niż ludzkie doświadczenie końca w umieraniu. Wiara w nieodwracalność zrodzonej świadomości warunkuje podjęcie trudu życia. Teilhard ilustruje to przykładem górników, którzy na skutek tapnięcia zostają uwięzieni w ciemnościach kopalni. Jedynie wiara i nadzieja, że droga do życia nie została przed nimi na zawsze zamknięta, potrafi wzbudzić w nich wolę uwolnienia się z sytuacji zagrożenia². Ludzkość jest świadoma – mimo że wiara w nieodwracalność tego, co stanowi człowieka, wchodzi w strukturę człowieczeństwa – iż śmierć niszczy człowieka i w ramach tego świata nic nie zdoła sprawić, by ludzka świadomość, wzbogacona życiem, nie powracała do wielości. Wiara w możliwość zwycięstwa i świadomość własnej niemocy sprawia, że człowiek w swej historii jest istotą otwartą na przyszłość, istotą, w której otwarty krater nadziei nie może być niczym zasypany. Tę postawę nadziei,

¹ 1924 *Oeuvres* t. IX, 91 (dalej: Oe) 1941; tamże, t. VII, 48-49. Sposób cytowania dzieł Teilharda jest następujący: na pierwszym miejscu podajemy rok napisania cytowanej pracy, a następnie skrót dzieła, w którym się ona znajduje, tom i stronicę.

² 1948 tamże, 179-180; 1952 tamże, 349-351; 1953 tamże, 413-414.

postawę otwartą, czynnego oczekiwania, filozofia nazwała transcendencją człowieka³.

Dla Teilharda cały ten proces rozwoju, otwarty w transcendencji człowieka na tajemniczą przyszłość, staje się w pełni zrozumiały w tajemnicy Jezusa Chrystusa. Wierzy on, że cały proces stwórczy jest realizacją Bożego planu, który – odsłaniany powoli w historii – w całej pełni został objawiony w Chrystusie. W Nim, dla Niego i przez Niego wszystko zostało stworzone. Stworzenie od swych początków jest przygotowaniem wcielenia, jest Jednocześnie zbawieniem, procesem, który swoją pełnię osiągnie w zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

Jeszcze do niedawna zmartwychwstanie Jezusa uważane było w teologii jedynie za dowód apologetyczny Jego Boskiego posłannictwa. Podręczniki egzegezy Nowego Testamentu i teologii fundamentalnej poświęcały tajemnicy zmartwychwstania Jezusa zaledwie od kilku do kilkunastu stron⁴. Ukazywały one zmartwychwstanie Jezusa jako fakt historyczny, poświadczony przez świadectwo pierwotnego Kościoła. Podręczniki te nie tylko nie ukazywały sensu zwycięstwa wieczności nad śmiercią, ale pomijały też znaczenie wydarzenia paschalnego w historii zbawienia. Teilhard pisał dosadniej, że zmartwychwstanie pojmowano jako mały rewanż ze strony Jezusa na zimny grób, który zdawał się Go pochłaniać na zawsze⁵. Takie ujmowanie największej tajemnicy chrześcijaństwa nie tylko nie ukazuje całej prawdy i dynamizmu zmartwychwstania, ale czyni z niej ledwie niewielki dodatek do rzeczywistości tego świata.

W teilhardowskiej wizji stworzenia w Jezusie Chrystusie należy wyróżnić, jak się wydaje, trzy etapy tajemnicy zmartwychwstania. Pierwszy, rozumiany analogicznie – rozkłada się od początków stworzenia, aż do śmierci Jezusa na krzyżu. Jest to historia stwo-

³ E. Rideau, *La pensée du Père Teilhard de Chardin*, Paris 1965, 122-124; zob. też W. Pannenberg, *Was ist der Mensch?*, Göttingen 1972 (tłum. pol.: *Kim jest człowiek?*, Paris 1978).

⁴ Wystarczy tu wspomnieć choćby: H. Simon, G. Dorado, *Praelectiones Biblicae. Novum Testamentum. I. Introductio et commentarius in quattuor Jesu Christi Euangelia*, Torino-Madрид 1955, 998-1023; P. Parante, *Theologiafundamentalis*, Torino 1954, 60-62; zob. też A. Lang, *Fundamentaltheologie*, t. 1: *Die Sendung Christi*, Münster 1967, 258-276.

⁵ 1924 Oe t. IX, 92.

zenia, w którym materia przez jednoczące działanie Boga staje się historią aktualizacji ducha, który we wcieleniu dostępuje największej łaski – zjednoczenia z Bogiem. Cały ten proces stwórczy, aż do wcielenia, jest tajemnicą zbawienia, w którym stworzenie osiąga coraz doskonalsze formy istnienia. Występuje tu jedynie pewne podobieństwo do zmartwychwstania. Każdy nowy etap, każda nowa forma istnienia była jakby zapowiedzią czegoś doskonalszego.

Drugi etap zmartwychwstania – terazniejszy – to właściwa tajemnica zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Wydarzenie to nazywa Teilhard wydarzeniem kosmicznym⁶, zwycięstwem, w którym uczestniczy całe stworzenie i w którym wypełniły się Boże obietnice (por. Rz 15,8; Kol 1,27). Wyrażenie „kosmiczny” ma tu swoje pierwotne znaczenie. Nie należy go mylić z pojęciem świata, z jego nieskończonymi przestrzeniami. W zmartwychwstaniu Jezusa – wydarzeniu kosmicznym – stworzenie osiągnęło nowy wymiar istnienia, pojawiła się nowa organizacja materii – Jego Ciało⁷, które stało się początkiem nowego stworzenia. W Jezusie zmartwychwstałym człowiek przekroczył barierę śmierci, osiągnął wymiar, do którego wszyscy są w Nim przeznaczeni. Zmartwychwstanie Jezusa nie jest dodatkowym uwielbieniem, radosnym rewanżem za cenę krzyża. Nie jest też powrotem do chwały po wyniszczającym ziemskim życiu. Jest to wydarzenie, w którym wcielenie osiąga swoją pełnię. To nowy, nieistniejący dotychczas stan, z którego nie ma już powrotu. Wszystko, co w świecie dojrzywało, w Chrystusie zmartwychwstałym weszło do chwały Ojca. Człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, dzięki zmartwychwstaniu, stało się częścią – pierwocinami – nowego stworzenia. „Zmartwychwstanie – pisał Teilhard – to niezmiernie doniosłe wydarzenie kosmiczne, oznacza bowiem ono ostateczne, rzeczywiste objęcie przez Chrystusa funkcji powszechnego Centrum. Przedtem było to jak gdyby tylko dusza pracowicie gromadząca embrionalne składniki. Teraz Chrystus promieniuje na cały wszechświat jako najwyższa, całkowicie suwerenna świadomość i aktywność. Wynurzył się z materii, przeszedłszy przez chrzest. Osiągnął Niebo, zstąpiwszy przedtem w głąb ziemi. *Descendit et aseedit ut impleret orania* (Ef 4,10)”⁸.

⁶ Tamże, 92: „Elle est un «tremendous» événement cosmique”

⁷ Tamże, 87.

⁸ Tamże, 92.

Istnieje też i trzeci etap zmartwychwstania, który trzeba nazwać przyszłością i należy go rozumieć również w sensie analogicznym. Zmartwychwstały Chrystus staje się bramą zbawienia dla wszystkich, którzy zostali z Nim i dla Niego stworzeni. Zwycięstwo nad śmiercią dokonane przez Boga w człowieczeństwie Jezusa nie jest ukończeniem stworzenia, ale etapem wielkiego planu Bożego rozwijającego się w czasie. Swoją pełnię Jezus osiągnie w zmartwychwstaniu powszechnym, kiedy ludzkość, przeniknięta mocą samego Boga, zacznie istnieć w tajemniczej jedności w Chrystusie, co Teilhard nazywa *Pleromą*⁹. Na obecnym etapie historii zbawienia, zmartwychwstały Chrystus uobecnia swą moc zbawczą w tajemnicy Kościoła, a zwłaszcza w tajemnicy Eucharystii, która ma moc kosmiczną i jest rzeczywistością kosmiczną¹⁰.

2. Kościół – biologiczne *filum* Chrystusa

II Sobór Watykański, mówiąc, że „Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”¹¹, zaznacza jednocześnie, iż sformułowaniem tym chce dokładniej wyjaśnić i przybliżyć wiernym naturę i powszechne posłannictwo Kościoła¹². Tak było w całej historii. W każdym wieku, zwłaszcza w okresach przełomowych, Kościół poszukiwał odpowiednich sformułowań, obrazów, by przybliżyć swą tajemnicę człowiekowi¹³.

Wspólnota Izraela, ożywiona jednym powołaniem, zrodzona w Przymierzu na Synaju, została nazwana w Biblii Hebrajskiej *Kahal Jahwe*. Wyrażenie to zostało przetłumaczone w *Septuagincie* na *Ekklesia Kyriou*, co oznaczało bądź uroczyste zgromadzenie ludu izraelskiego w celach religijnych, bądź sam naród, stanowiący dzięki przymierzu organiczną jedność społeczno-religijną. Obok tego

⁹ 1920 Oe t. X, 22; 1948 tamże, t. XI, 211.

¹⁰ 1924 tamże, t. IX, 92: „Par l’Eucharistie, mais par l’Eucharistie comprise, a son tour, avec sa puissance et son réalisme universel”

¹¹ KK 1; zob. też tamże, 9, 48; KDK 42, 45; KK 26; DM 5.

¹² Por. KK 1.

¹³ Krótki, ale dobry zarys problemu zob. E.J. Binns, *Il mistero della Chiesa*, w: M. Kessler, B. Brown (red.), *La spiritualita di Teilhard de Chardin*, Assisi 1972, 171-179.

wyrażenia Stary Testament używa jeszcze wielu innych terminów i obrazów, figur, symboli w celu ukazania tajemnicy powołania Izraela. Są to najczęściej terminy czy obrazy narzucane w pewnym sensie przez doświadczenie, w którym Bóg pozwalał Izraelowi na nowo przeżywać przymierze Synaju. Wystarczy tu wymienić kilka obrazów: Izrael – Lud Boży, Winnica Pańska, Święte Miasto Jeruzalem – by zobaczyć, jak Izrael rozumiał siebie w świetle Bożego wezwania, które stało się doświadczeniem w jego codzienności¹⁴.

Kościół zrodzony z przebitego boku Jezusa Chrystusa, a ożywiony w swej świadomości misją zbawczą w dniu zesłania Ducha Świętego, od początku rozumiał siebie jako Nowy Lud Boży, Lud Nowego Przymierza, które Bóg zawarł w Jezusie Chrystusie. Autorzy Nowego Testamentu, sięgając do Starego Testamentu po terminy i obrazy wyrażające tajemnicę przymierza Boga z narodem wybranym, chcą wykazać, że pełnia przymierza realizuje się we wspólnocie wiernych w Jezusie Chrystusie. Święty Paweł nazwie Kościół – wspólnotę wierzących – Ciałem, Oblubienicą Chrystusa. Tę samą prawdę o Kościele, jako żywym Ciele Chrystusa, ukazują również, choć w innych obrazach, św. Piotr i św. Jan¹⁵.

Spotkanie Kościoła z kulturą helleńską, z jej humanizmem, domagało się podjęcia trudu wyrażenia w nowych obrazach tajemnicy Chrystusa, którą Kościół aktualizował swoim posłannictwem. Czyni to już św. Paweł w swym przepowiadaniu. Zadanie to podejmują w całej pełni Ojcowie Kościoła. Wychodzą oni w swym nauczaniu od obrazów biblijnych. Kościół to dla nich Duchowy Izrael, Rasa ludzi wielbiących Boga, Dom Izraela, Lud Boży, Winnica Pańska. Rzeczywistość jednak, którą określają te obrazy, nie jest zbiorowiskiem przypadkowo spotkanych jednostek, ale – jak mówi św. Cyprjan – „Ludem zjednoczonym przez jedność Ojca i Syna, i Ducha

¹⁴ A. Medebielle, *L'Eglise*, w: (red.?) *Dictionnaire de la Bible, Supplement*, t. II, 487-691; K. L. Schmidt, *Ekklesia*, w: (red.?) *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, t. III, 502- 539; P. Tena, *La Palabra Ekklesia. Estudio historico-teologico*, Barcelona 1958; S. Nagy, *Chrystus w Kościele, Zarys eklezjologii fundamentalnej*, Wrocław 1982, 53-72; Cz. S. Bartnik, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, 19-24.

¹⁵ Cz. S. Bartnik, *Kościół*, dz. cyt., 24-28; zob. też R. Schnackenburg, *Die Kirche im Neuen Testament*, Freiburg im Br. 1969; J. Stępień, *Teologia św. Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, Warszawa 1979.

Świętego”¹⁶. Nie jest to jedność dana raz na zawsze, gotowa, w pełni ukształtowana. Przeciwnie, jest to jedność, która realizuje się w Kościele i przez Kościół, jest zadaniem, ma dojrzewać w czasie. II Sobór Watykański naucza, że Kościół jest znakiem, sakramentem jedności. Jest znakiem, którego rolą nie jest wskazywanie, gdzie jest jedność, ale budowanie jej. Siłą jednoczącą i leczącą serca jest miłość samego Boga, objawiona w Jezusie Chrystusie, który w posłudze Kościoła sprawia dar jednoczenia¹⁷

Historia ukazuje nam, jak rozumienie siebie i wyrażanie przez Kościół swej tajemnicy, było uzależnione nie tylko od ducha epoki, ale od trudności, z którymi się spotykał¹⁸.

Rozłam na Wschodzie, a później na Zachodzie sprawia, że Kościół w swej teologicznej refleksji podkreśla jedynie elementy widzialno-organizacyjne. W sporze z protestantami teologia wskazywała na to, co tworzy Kościół widzialny, by tym samym postawić wyraźną granicę oddzielającą go od wspólnoty protestanckiej. Taki stan eklezjologii dotrwał właściwie do XIX w., kiedy to przedstawiciel Szkoły Tybińskiej, Johann Adam Moehler, dzięki ponownemu sięgnięciu do obrazów Pisma Świętego i Ojców Kościoła, przygotował drogę do nowego spojrzenia na prawdę o Kościele¹⁹

Moehlerowskie pojęcie Kościoła, jako żywej kontynuacji wcielenia, zostało podjęte i rozwijane przez licznych teologów XIX w., których myśli znajdują się ostatecznie w schemacie o Kościele I Soboru Watykańskiego, wypracowanego przez Schradera. Schemat został, jak wiadomo, odrzucony ze względu na rzekomą wieloznaczność i metaforyczność²⁰. Do czasu I Soboru Watykańskiego nowe spojrzenie na Kościół, wypracowane przez Moehlera, jak też

¹⁶ Św. Cyprian, *De Orat. Dom.* 23, PL 4, 553. Tę myśl cytuje II Sobór Watykański w Konstytucji dogmatycznej o Kościele w nr 4. Bliżej na temat pojęcia Kościoła u Ojców zob. H. De Lubac, *Katolicyzm*, Kraków 1961, 40-68; W. Burchardt, *The Body of Christ. Patristic Insight*, w: *The Church as the Body of Christ*, Notre Dame 1963, 69-101; Cz. S. Bartnik, *Kościół*, dz. cyt., 28-32.

¹⁷ H. De Lubac, *Katolicyzm*, dz. cyt., 54-56.

¹⁸ E. J. Binns, *Il mistero della Chiesa*, dz. cyt., 172-173.

¹⁹ Tamże, 173-174; Cz. S. Bartnik, *Kościół*, dz. cyt., 24-28

²⁰ E. J. Binns, *Il mistero della Chiesa*, dz. cyt., 175.

treść schematu *de Ecclesia*, były podejmowane zarówno w nauczaniu papieży jak i teologów²¹.

Kryzys modernistyczny wywołał pewną ostrożność i lęk przed nowymi sformułowaniami tajemnicy Kościoła. G. Weigel powiada, że teologia tego okresu poszukiwała dla Kościoła bardzo abstrakcyjnego modelu. Nie mówiła nic o wewnętrznym życiu Kościoła, o liturgii, o głoszeniu słowa. Jeśli zaś mówiono o Kościele, to tylko o hierarchii i najczęściej od strony prawnej²².

Sytuacja zmienia się dopiero po pierwszej wojnie światowej, kiedy to, jak zaznacza G. Lindbeck, o Kościele zaczyna się mówić jako o wspólnocie rządzonej Duchem Świętym, a nie ustawami prawa²³.

Wśród teologów tego okresu, ukazujących w nowy sposób tajemnicę Kościoła, znalazł się również Teilhard. Pragnął on ukazać miejsce i szczególną rolę Kościoła w świecie mu współczesnym²⁴. Teilhard nie pozostawił systematycznego wykładu z eklezjologii. Jednak w całej jego twórczości znajdujemy wypowiedzi, które pozwalają nam stworzyć obraz Kościoła ściśle zharmonizowanego z ewolucyjną wizją świata autora.

By ukazać rolę chrześcijaństwa w ewolucyjnym rozwoju ludzkiej świadomości, a zwłaszcza jego „serca” – Kościoła rzymskokatolickiego – autor używa terminów z dziedziny biologicznej: *filum* i *l'axe*.

W systematyce przyrodniczo-biologicznej termin *filum* oznacza najwyższą kategorię w królestwie roślin lub zwierząt²⁵. Jest to „żywa gałąź”, gatunek – rzeczywistość kolektywna, dobrze rozwinięta. Każde *filum* cechuje polimorficzność i elastyczność. Polimorficzność wyraża się w bogactwie osobników w obrębie tego samego gatunku lub też wielością bogato zróżnicowanych organów

²¹ E. Stirnmann, *La Chiesa nella Problematica presente*, w: prac. zbior., *Probierni e orientamenti di teologia dogmatica*, t. 1, Milano 1957, 144-150.

²² G. Weigel, *The Church. Readings in Theology*, New York 1963, X; cyt. za: E. J. Binns, *Il mistero della Chiesa*, dz. cyt., 175-176.

²³ G. Lindbeck, *Ecclesiology and Roman Catholic Renewal*, w: *New Theology*, New York 1965, 191.

²⁴ E. J. Binns, *Il mistero dalla Chiesa*, dz. cyt., 176. Dalszą krótką historię rozwoju pojęcia „Kościół” zob. tamże, 176-179.

²⁵ H. Hass, *Teilhard de Chardin – Lexikon, Grundbegriffe – Erläuterungen – Texte*, Freiburg 1971, t. II, 262.

u tego samego osobnika. Cecha polimorficzności jest znakiem dobrego przystosowania się do środowiska, co świadczy o elastyczności gatunku, który w swym dynamizmie dostosowuje się do nowych warunków życia. Obserwacja wskazuje, że *filum*, mimo ciągłego rozwoju, mimo wielości zróżnicowanych jednostek, stanowi jedność, którą zawdzięcza wewnętrznej strukturze jednostek, dzięki której dany gatunek jawi się jako realność doskonale wyróżniająca się od innych form życia. *Filum* – żywa wiązka – będąca w ciągłym rozwoju, wykazuje również pęd do dywergencji – do nieskończonego wprost powielania jednostek, co sprawia oddzielenie się od pokrewnych lub bliskich form²⁶.

Choć naturę i cechy biologicznego *filum* zawiera, zdaniem Teilharda, każda religia istniejąca w historii duchowego życia ludzkości, to jednak pełnia duchowej treści pojawia się dopiero w *filum* chrześcijańskim²⁷.

Spojrzenie na religię przez pryzmat biologicznego *filum* pozwala odkryć zupełnie nowy sens w jej wielości. Wielość ta jest faktem, w wyjaśnianiu którego pozostaniemy zawsze na płaszczyźnie mniej lub więcej uzasadnionej racjonalnie hipotezy²⁸. Należy powiedzieć, że nie wszystkie religie – *fila* były jednakowo ważne. Autor posługuje się porównaniem: podobnie jak nie wszystkie *fila* zwierzęce przeznaczone były do bezpośredniego wydania człowieka, tak też nie wszystkie religie miały tę samą wartość. Ogniwa te były jednak potrzebne, by mogło rozwijać się drzewo życia. Podobnie w rozwoju religii znalazło się miejsce, w którym ten mały strumyk duchowego życia powiększał się i zmierzał do wytworzenia miejsca, w którym miała się dokonać tajemnica wcielenia²⁹. Ów strumień był miejscem szczególnego spotkania Boga z człowiekiem. W tym nurcie duchowego życia „dojrzewała osoba”, która przez swoje *fiat* wprowadziła Boga w ludzką rasę, dzięki czemu ludzkość została wprowadzona w życie samego Boga³⁰.

²⁶ 1940 Oe t. I, 121-123; 1954 tamże, t. II, 307.

²⁷ 1933 tamże, t. IX, 143-145.

²⁸ J. Danielou, *Le mystère du salut des nations*, Paris 1948; G. Thils, *Problemy teologii religii niechrześcijańskich*, Warszawa 1975; Y. Raguin, *Évangélisation et religions mondiales*, „Concilium” (1978) nr 134, 65-72.

²⁹ 1933 Oe t. IX, 144-145.

³⁰ 1924 tamże, 84.

„Jakie by nie były zasługi innych religii w dojrzwaniu duchowym ludzkości, to pozostaje niezaprzeczalnym faktem – pisał Teilhard – że najbardziej żarliwe, bo kolektywne ognisko miłości, jakiego dotąd nie było na świecie, goreje *hic et nunc* w sercu chrześcijaństwa – w Kościele”³¹. To gorejące ognisko, historycznie począwszy od Jezusa, nie przestaje wpływać coraz skuteczniej i głębiej na rozwój *Noosfery*³².

Historia chrześcijaństwa od swych początków świadczy o jego wielkim dynamizmie i elastyczności. Są to istotne cechy *filum*. Objawia się to przede wszystkim w Energii początkowej, dzięki której chrześcijaństwo oddzieliło się od innych religii, wśród których powstało, w strzeżeniu swej integralności przez oczyszczanie się z błędów i obcych naleciałości³³. Następnie zdolność przetrwania, ekspansja w zróżnicowanym rozwoju, umiejętność dostosowywania się do nowych warunków, to też, zdaniem Teilharda, cechy biologicznego *filum*³⁴. Teilhard powie wprost, że chrześcijaństwo, szczególnie zaś Kościół rzymski, jest biologicznym *filum* Chrystusa³⁵. W Kościele bowiem Chrystus zmartwychwstały aktualizuje swoją moc zbawczą, rozwija swoją osobowość totalną³⁶. Kościół

³¹ 1955 Oe t. XIII, 103; zob. też 1940 tamże, t. I, 326-332; 1946 tamże, t. VII, 154; 1948 tamże, t. XI, 204-206.

³² 1946 tamże, t. VII, 154: „Historiquement, à partir de l’Homme-Jesus, un phylum de pensée religieuse est apparu dans la masse humaine, phylum dont la présence n’a pas cessé d’influer, de plus en plus largement et profondément, sur les développements de la Noosphere”. Zob. też 1940 tamże, t. I, 332.

³³ 1950 tamże, t. X, 241-242: „...Semblablement, dirai-je, si nous savons regarder, il ne paraît pas discutable qu’une difference et une avance radicale se laissent facilement apercevoir séparant pour toujours «le phenomene religieux» parmi lesquels il est apparu, mais desquels aussi il n’a pas cessé, depuis les origines, de travailler à se dégager” Zob. też 1940 tamże, t. I, 121

³⁴ 1924 tamże, t. X, 196; 1940 tamże, t. I, 121; 1950 tamże, t. X, 242-243; 1955 tamże, t. XIII, 103-105.

³⁵ 1949 *Accomplir l’Homme. Lettres inédites* –1968, 238-239: „N’oubliez pas que ma construction spirituelle repose absolument sur (ou plutôt culmine en) une figure agrandie et «rénovée» du Christ: de sorte qu’il m’est tout à fait impossible de me séparer de «l’Eglise» qui est biologiquement, «le phylum du Christ»” (dalej: AH).

³⁶ 1944 Oe T. X, 180: „Foi en la réalité du phylum Eglise, en qui et autour de qui le Christ continue à développer dans le Monde sa personnalité totale” Jest to jedna z cech, która decyduje, zdaniem autora, o istocie postawy chrześcijańskiej.

jest też miejscem, w którym Bóg objawia się w Jezusie ludzkości jako Ojciec³⁷.

Wewnętrzną jakością – duchową energią przenikającą i tworzącą fizyczną jedność chrześcijańskiego *filum* jest miłość. Dzięki niej, w Kościele i przez Kościół, pojawia się w świecie stan specyficznie nowej świadomości. Dlatego Teilhard powie, że Kościół jest „*filum* miłości w naturze”³⁸. Kościół – społeczność formowaną przez miłość – autor porównuje do żywego organizmu. Jest on ożywiony mocą zmartwychwstałego Chrystusa, w którym jesteśmy złączeni w jedno przez łaskę, dającą nam wszystkim życie Boże³⁹.

Teilhard, określając Kościół terminem „biologiczne *filum*” i, wskazując na miłość jednoczącą jako na jego istotną cechę, łączy tym samym do tradycji Ojców, którzy, choć w innych obrazach, wskazywali na jedność i miłość jako istotne cechy Kościoła. Jedność w miłości nie jest czymś statycznym, raz danym Kościołowi. Ojcowie dostrzegali w jedności Kościoła wielki dynamizm. Kościół – Nowy zjednoczony i ciągle jednoczący się Lud – ukazuje światu utraconą jedność, a jednocześnie jak matka gromadzi przy sobie rozproszone dzieci. Siłą jednoczącą jest Chrystus zmartwychwstały, którego miłość oczyszcza skłócone serca i sprawia dar jednoczenia⁴⁰.

Jezus Chrystus zmartwychwstały staje się – jak pisał nasz autor – *section initiale* chrześcijańskiego *filum*. W ziemskim życiu, a zwłaszcza w zmartwychwstaniu Jezusa, pojawiło się „ognisko nowej świadomości”, które nie tylko oświeca mroki ludzkiej niepewności co do jej przeznaczenia, ale staje się też początkiem nowej jedności⁴¹. W Jezusie Chrystusie świat w swej subtelnej, bo świadomej części – w człowieku – otrzymuje pełną odpowiedź na sens ludzkiego wysiłku i nadzieję ostatecznego zwycięstwa⁴². Teilhard twierdził, że w Nim – w Chrystusie – świat otrzymuje osta-

³⁷ 170 1933 *Lettres intimes à Auguste Valensin, Bruno de Solage, Henri de Lubac* – 1972, 246 (dalej: LInt); 1940 Oe t. I, 330-332.

³⁸ *Retraites de 1944 et 1945*; cyt. za: H. de Lubac, *La prière du Père Teilhard de Chardin*, Paris 1968, 114; zob. też 1937 *Lettres de voyage* – 1956, 212 (dalej: LV); 1940 Oe t. I, 328-329.

³⁹ 1916 *Écrits du temps de la guerre* – 1965, 39-40 (dalej: EG)

⁴⁰ H. de Lubac, *Katolicyzm*, dz. cyt., 54-56.

⁴¹ 1936 Oe t. IX, 163; 1936 LV, 207; 1939 Oe t. X, 157-158.

⁴² 1936 LV, 207; 1955 tamże, 364

tecznie swoją wytłumaczalność, gdyż tylko *per Ipsum et in Ipso* wszystko, co istnieje, otrzymuje swój ostateczny i pełny wymiar⁴³.

Nieskończony, bo Boży, dynamizm znajdujący się w *section initiale* zdąża do tego, by wyrazić się w czasie w konkretnie stworzenia, a zwłaszcza w świecie ludzkiego dojrzewania. Dlatego Kościół, jako biologiczne *filum* Chrystusa, nie może być, zdaniem Teilharda, skostniałym, raz na zawsze ustalonym systemem czy zespołem prawd przekazanych z dalekiej przeszłości. Przeciwnie, Kościół w swym dynamizmie rozwojowym, aktualizując moc zbawczą Chrystusa zmartwychwstałego, winien wyrazić postawę duchową w rozwoju świadomości chrystycznej na miarę wzrastającej świadomości ludzkiej⁴⁴.

To ostatnie twierdzenie stanowi bardzo ważny element w myśli Teilharda. Rozwijająca się ludzkość, a w niej świadomość rozbicia i pragnienie jedności zarazem, stwarza rzeczywiste podłoże do nowej jedności, do nowej syntezy *per Christum et In Christo*. Zwraca również na to uwagę ostatni Sobór w Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Czytamy w niej: „Warunki naszej epoki sprawiają, że to zadanie Kościoła staje się szczególnie pilne; chodzi mianowicie o to, aby wszyscy ludzie, złączeni dziś ściślej różnego rodzaju więzami społecznymi, technicznymi i kulturalnymi, osiągnęli również pełną jedność w Chrystusie”⁴⁵.

Nowa jedność – a w określeniu Soboru „pełnia” – która stwarza się wokół Jezusa i w Jezusie, staje się Jego *filum*, w którym objawia się całe bogactwo i piękno *section initiale*. Ujawnia się przede wszystkim wewnętrzna struktura *filum* – a jest nią miłość. Kościół w społeczności ludzkiej staje się, dzięki miłości, porcją refleksyjnie schryścianizowanego świata, ogniskiem szczególnego powinowactwa między ludźmi, powinowactwa opartego – jak mówił Teilhard – na supermiłości⁴⁶. Staje się miejscem stale wprowadzającym w życie samego Boga, miejscem, w którym w miłości i przez miłość stopniowo objawia się nam Bóg jako Ojciec⁴⁷.

⁴³ 1923 Oe t. X, 95.

⁴⁴ 1944 tamże, 196.

⁴⁵ KK I.

⁴⁶ 1948 Oe t. XI, 206: „...L'Église, portion, réflexivement christifiée du Monde – L'Église, foyer principale d'affinité inter-humaines par super-charité”

⁴⁷ 1933 LInt, 246; 1937 LV, 212; zob. też H. de Lubac, *L'Éternel féminin, étude sur un texte du Père Teilhard de Chardin*, Paris 1968, 260-263.

Przez ukazanie miłości – mocy Chrystusa zmartwychwstałego – jako wewnętrznej struktury Kościoła, wskazuje Teilhard, jak głęboko osadzona jest jego myśl w tradycji Ojców. Porównują oni Kościół do Krzaka ognistego, w którym goreje Ogień Ducha Świętego. Duch miłości w łonie Kościoła przywraca pierwotną harmonię natury ludzkiej⁴⁸. Jean Marie Roger Tillard OP, snując swoje rozważania na kanwie dokumentów II Soboru Watykańskiego o profetycznym charakterze Kościoła, pisze: „Kościół jest więc w samym centrum historii ludzkiej braterstwem miłości, którą Ojciec kształtuje na nowo mocą własnej miłości Bożej przenikającej braterską miłość chrześcijan. Dzięki temu miłość ta zwiastuje, objawia nowe dzieło stworzenia, obwieszcza, iż Bóg ustanowił w świecie środowisko umożliwiające człowiekowi urzeczywistnienie jego prawdziwej natury. Oczywiście pod warunkiem, że będzie on żył w miłości chrześcijańskiej”⁴⁹.

Tillard, nazywając Kościół „środowiskiem”, w którym człowiek urzeczywistnia swoją prawdziwą naturę, zda się nawiązywać do myśli Teilharda, który określał Kościół również terminem *l'axe*, zapożyczonym z nauk przyrodniczych, a oznaczającym miejsce szczególnego gromadzenia i przemiany⁵⁰.

3. Kościół – ośią ewolucyjnego rozwoju

Termin *l'axe* – „oś”, zapożycza Teilhard, podobnie jak termin *filum*, z nauk przyrodniczych⁵¹. Chcąc wyrazić znaczenie terminu *l'axe* w rozumieniu naszego autora, należy powiedzieć, że oznacza on centralny nurt procesu, to coś, wokół czego skupiony jest cały wysiłek ewolucji. Jako przykład wyjaśniający można by stwierdzić, że proces ewolucyjny w materii nieożywionej koncentrował się na doprowadzeniu do powstania życia, w procesie życia rozwój zmie-

⁴⁸ Tenże, *Katolicyzm*, dz. cyt., 43-46; 54-56.

⁴⁹ J. M. R. Tillard, *Kościół – profetyczny zwiastun zbawienia*, w: prac. zbior., *Nowy obraz Kościoła*, Warszawa 1968, 47.

⁵⁰ 1926 LInt, 132; 1947 Oe t. V, 285: „Dans la genèse de l'organisme social humain, l'Église n'est pas épi- ou un paraphénomène; mais elle forme l'axe même (ou noyau) du rassemblement”.

⁵¹ Terminu tego używa Teilhard w znaczeniu naukowym szczególnie w: 1940 Oe t. I, 154, 161, 180, 198-199, 235-253; 1946 tamże, t. IX, 274.

rzał do wydania świadomości, a w tej ostatniej wszystko skupione jest na tworzeniu wyższej, bo wspólnotowej świadomości między ludźmi.

Terminu *l'axe*, podobnie jak *filum*, używa Teilhard do określenia zarówno chrześcijaństwa, jak i Kościoła. W jednym i drugim przypadku pragnie ukazać szczególną rolę Kościoła w historii uniwersalnej⁵².

Główną osią, jakby sercem w ewolucji duchowego życia, którego wyrazem jest religia, zdaniem Teilharda, jest chrześcijaństwo⁵³. W nim bowiem znajduje się to najczulsze miejsce – właśnie ta „oś” – w której najpełniej dociera do człowieka działanie Boga⁵⁴. Kościół w ludzkiej społeczności, dzięki temu, że aktualizuje moc Chrystusa zmartwychwstałego, staje się „osią” gromadzenia, „sąmym czubkiem pnącej się strzały”, która ukierunkowuje psychiczną energię ludzką i nadaje sens ludzkiemu życiu i działaniu⁵⁵.

II Sobór Watykański w Konstytucji dogmatycznej o Kościele głosi: „Chrystus bowiem jest jedynym Pośrednikiem i drogą zbawienia. On w swoim Ciele, którym jest Kościół, staje się dla nas obecny” (KK 14). W słowach tych znajdujemy, jak się wydaje, echo słów Teilharda, dla którego Kościół jest „miejszem owocnego spotkania świata z Chrystusem”⁵⁶.

Sobór, określając Kościół jako „powszechny sakrament zbawienia” (KK 48), wyjaśnia, że jest on „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego...” (KK 1). Kościół jest więc „widzialnym sakramentem owej

⁵² 1926 LInt, 132; 1945 Oe t. X, 216; 1947 tamże, t. V, 285; 1948 tamże, t. XI, 206; 1950. tamże, t. VII, 249 przyp. 1. Zob. też H. de Lubac, *L'Eternel féminin*, dz. cyt., 309.

⁵³ 1926 LInt, 132; 1955 Oe T. XIII, 103: „Quels que soient les mérites des autres religions, et qu'on l'explique comme on voudra, il est indéniable que le plus ardent foyer collectif d'amour jamais encore apparu au Monde brûle hic et nunc au coeur de l'Église de Dieu”. Zob. tamże, 104-111.

⁵⁴ 1926 LInt, 246; 1947 Oe t. V, 285; 1955 tamże, t. XIII, 103.

⁵⁵ 1948 tamże, t. XI, 206: „...L'Église axe central de convergence universelle, et point précis de rencontre jaillissante entre L'Univers et le Point Oméga”. Zob. też 1940 tamże, t. I, 328-329; 1955 tamże, t. XIII, 103, 104-111. Prawdziwość chrześcijaństwa upatruje Teilhard nie w cudach, ale w tym, że daje ono sens ludzkiemu życiu. Zob. 1929 tamże, t. XI, 37; 1943 tamże, t. X, 140-141; 1944 tamże, 199-200.

⁵⁶ 1948 tamże, t. XI, 206; 1955 tamże, t. XIII, 103.

zbawczej jedności” (KK 9). Używając słów Teilharda, powiemy, że Kościół jest najczulszym miejscem w historii, w którym dociera w całej pełni do człowieka i świata jednoczące działanie Boga. Poza „osią” chrześcijańską, pisał Teilhard, nie ma innego wyjścia dla noosfery.⁵⁷ Jedynie chrześcijaństwo może sprawić, że dojrzewanie ewolucyjne świata i ludzkości osiągnie swój ostateczny cel⁵⁸.

W wewnętrznym nurcie rozwoju i wzrostu duchowego życia dostrzegł nasz autor konieczność i miejsce na religię wcielenia – chrześcijaństwo. Jedynie ono może dać światu prawdziwe ukończenie, gdyż wprowadza w Jezusie w tajemnicę samego Boga. „W nim – jak pisał św. Augustyn – rodzaj ludzki odnawia się i jakby stwarza na nowo”⁵⁹. W Kościele świat może dostąpić pełni rozwoju Chrystusowego, gdyż w Nim znajduje się już gwarancja i obecność zbawczej działalności Boga.

Wiktor Warnach OSB, opierając się na dokumentach Soboru i mówiąc o Kościele jako tajemnicy, zdaje się nawiązywać do myśli Teilharda, pisząc, że w Kościele „dana nam jest jedyna w swoim rodzaju szansa ostatecznego rozwoju naszego bytu osobowego, albowiem tutaj mamy możliwość współdziałania z historią zbawienia, której właściwym twórcą i nosicielem jest sam Bóg”⁶⁰. Teilhard, mówiąc o chrześcijaństwie, ma zawsze na myśli chrześcijaństwo w katolickim wydaniu. Żywotność chrześcijaństwa jako *filum*, jego siła organizująca i jednocząca, zawiera się w Kościele rzymskokatolickim. W nim chrześcijaństwo wyraża swoją autentyczną moc jako *filum*⁶¹. W nim znajduje się „oś” (*l'axe*), która rozgrzewa ludzkie serca, rodzi nowe postawy w syntezie starego *Credo* z duchem nowego czasu. Jedynie chrześcijaństwo w wydaniu rzymskiego

⁵⁷ 1926 LInt, 132: „Je crois voir de plus en plus qu'il n'y a pas d'axe de salut du monde en dehors de l'axe chrétien...” Zob. też Oe t. XIII, 103, 104-111.

⁵⁸ 1949 tamże, t. X, 216; 1954 LInt, 404, 408; 1955 Oe t. XIII, 103, 104-111; 1955 LInt, 419.

⁵⁹ Św. Augustyn, *Epist.* 18 n. 33, PL 33, 448.

⁶⁰ W. Warnach, *Kościół jako sakrament*, w: *Nowy obraz Kościoła*, dz. cyt., 32.

⁶¹ 1944 Oe t. X, 196: „Biologiquement, ii se comporte comme un phylum. De nécessité biologique, par conséquent, ii doit avoir la structure d'un phylum, c'est-à-dire former un système cohérent et progressif d'éléments spirituels collectivement associés”

katolicyzmu zdolne jest stawić czoło zarówno współczesności jak i przyszłości, ukazując kierunek pełnego rozwoju człowieka⁶².

4. Nieomyślność – gwarancja rozwoju

W liście z 19 czerwca 1926 r., pisany z Chin, Teilhard przekazywał swoje wrażenia i radości, jakie przeżywał ze spotkania z ludźmi nauki, z którymi razem pracował⁶³. Łączyło ich wspólne zadanie – odkrywanie prawdy o historii życia i człowieka na Ziemi. Spotkanie i wspólna praca z tymi ludźmi, najczęściej niewierzącymi, przekonywały go, że poza Kościołem znajdują się ogromne „połacie” dobra i piękna, które zdają się oczekiwać na włączenie w Chrystusa i zwieńczenie w Nim. Jeśli chcemy być chrześcijanami, pisał dalej, tzn. ludźmi, którzy uobecniają jednoczące działanie Boga w Chrystusie, nie wolno nam obok tego dobra i piękna przechodzić obojętnie. Mamy z nimi sympatyzować, ukazywać, że tylko w Chrystusie istnieje prawdziwa droga ku ostatecznej Pełni.

Kilka lat wcześniej od wspomnianego listu, bo już w 1920 r., pisał autor, że jedynie Kościół może wskazać światu i ludzkości prawdziwą drogę ostatecznego zwycięstwa – zjednoczenia wszystkiego w Chrystusie⁶⁴. Przekonanie to, że w chrześcijaństwie – w *l'axe chretien*⁶⁵ – świat może odnaleźć swoje wypełnienie, wyrażał autor i określał na różne sposoby przez długie lata twórczości. Chrześcijaństwo, jako biologiczne *filum* Chrystusa⁶⁶, ma w najczulszym swym miejscu – w katolicyzmie – zmysł, potencjalność

⁶² 1944 tamże, t. X, 197: „De tout évidence, si le christianisme est vraiment destiné, comme il le professe et le sent, à être la religion de demain, ce ne saurait être que par l'axe vivant et organisé de son Catholicisme romain qu'il peut espérer se mesurer avec les grands courants humanitaires modernes, et se les assimiler”. Zob. też 1953 tamże, 267- 268.

⁶³ 1926 LV, 91: „Il y a, en dehors de l'Église, une immense quantité de bonté et de beauté qui s'acheveront sans doute que dans le Christ, mais qui, en attendant, existent et avec lesquelles il nous faut sympathiser, si nous voulons être pleinement chretiens nous-meme et si nous voulons les assimiler à Dieu” Zob. też 1954 LInt, 404, 408; 1955 tamże, 418-420

⁶⁴ 1920 LInt, 62; zob. też 1921 tamże, 72.

⁶⁵ 1926 tamże, 132: „Je crois voir de plus en plus qu'il n'y a pas d'axe de salut du monde en dehors de l'axe chrétien”

⁶⁶ 1945 AH, 238-239.

umożliwiająca odnalezienie, oczywiście nie bez trudu poszukiwań, właściwej drogi ku dojrzałości i ostatecznemu wypełnieniu⁶⁷. Organem nieomyślności filetycznej są sobory i papież, który wyraża myśl Kościoła⁶⁸. Dar – Teilhard powie „zmysł” (*le sens*) nieomyślności, korygowania – leży jak najbardziej na linii „wielkiego prawa cefalizacji ewolucji biologicznej”⁶⁹.

W Kościele rzymskokatolickim znajduje się, zdaniem Teilharda, samo „ostrze pnącej się strzały postępującej ewolucji”, która, przecinając mroki niepewności, wskazuje ostateczny sens historii uniwersalnej. Jedynie Kościół gwarantuje nam radość z posiadania w pełni Chrystusa, w którym świat znajduje sens swego istnienia i ciągłego stawania się⁷⁰.

Umieszczenie Kościoła na samym początku „ewolucyjnej strzały” sprawia, że staje się on jedynym miejscem wzrostu nowej jakości w tworzywie ewolucyjnym. W nim bowiem jako „osi” znajduje się „cudowny skarb doświadczenia religijnego i jedyna możliwość przebóstwienia”⁷¹. W doświadczeniu Kościoła – zdaniem Teilharda – znajduje się więcej prawdy niż w uproszczonych ludzkich systemach filozoficznych. Doświadczenie Kościoła bowiem jest żywe, wyraziło się ono przede wszystkim w życiu świętych⁷². Świadczą oni, że katolicyzm ma nadzwyczajną siłę przenikania i ożywiania dusz⁷³. Chrześcijaństwo w rzymskim wydaniu staje się jakby płomieniem ludzkiego wysiłku, staje się religią postępu⁷⁴.

⁶⁷ 1944 Oe t. X, 181: „En réalité, dire que l’Église est infaillible t’fest simplement reconnaître que, en sa qualité d’organisme vivant, le groupe chrétien contient en soi et à un degre superieur le sens et les potentialités obscurs qui lui permettent de trouver à travers d’innombrables tâtonnement, son chemin jusqu’à maturité et achievement”

⁶⁸ Tamże, 181

⁶⁹ Tamże: „...ceci, n’a rien que de très conforme à la grande loi de «cephalisation» qui domine toute l’évolution biologique”.

⁷⁰ 1919 *Génèse d’une pensée, Lettres* – 1961, 357; 1923 Oe t. X, 95.

⁷¹ 1929 *Lettres à Léontin Zanta* – 1965, 108.

⁷² 1919 *Lnt*, 45: „Je suis absolument persuadé qu’il y a infiniment plus de vérité dans l’attitude empirique et complexe de l’Église que dans toutes nos philosophies simmplifiantes”

⁷³ 1923 *LV*, 34.

⁷⁴ 1936 Oe t. IX, 163-164: „...Le Christianisme, sans cesser d’être pour la Terre l’eau qui purifie, et l’huile qui adouci, acquiert une vertu nouvelle. Par le fait même qu’il presente un But à la fois immense, concret et sûr aux aspirations de la Terre, il sauve celle-ci du désordre, des incertitudes, du degoût qui sont le

W łonie noosfery Kościół jest ziarnem i początkiem „superwitalizacji”, która od wewnątrz swym działaniem stopniowo przenika cały świat, sprowadzając go do jednego centrum – Chrystusa⁷⁵. Ten uniwersalizm Kościoła, jego powszechne posłannictwo, jest przeżywany w całej tradycji chrześcijańskiej. Dobra Nowina o zbawieniu ma być głoszona wszelkiemu stworzeniu (por. Mk 16,15). Nic też dziwnego, że II Sobór Watykański, chcąc ukazać światu prawdziwą naturę Kościoła, włącza się w nurt nauki poprzednich soborów (por. KK 1) i mocno podkreśla powszechność, uniwersalizm swego posłannictwa, które niesie zbawienie rodzajowi ludzkiemu i wszelkim żywiom kosmicznym (por. KK 7,13,48).

Summary

Christianity is a live reality in the history – a powerful spiritual current in the maturity process of the humanity. Trough the century believes and proclaims one event: God in the Jesus Christ conveyed victoriously man trough the death. Resurrected Jesus is a ferment of the eternity, which slowly changes the finished reality. The Church as a community of believers, community that was born in the special experience of the Apostles, is still a place of everyday experience of the power of the Resurrected for the people of all the times. It is a germ of the unity and hope of salvation for all humankind. In the context of the unification of the people with God and among them, Fr. Teilhard de Chardin shows the mystery of the Church in the maturity process of the human community. To define the Church and to describe her unifying mystery, French Jesuit, is not using the biblical definitions, but these from a natural sciences – *l'axe* and *phylum*, which means “an axle of the development” and “a living bundle of life”, in this case a new community

plus terribles dangers de demain. Il devient la flamme de l'Effort humain”. Zob. też 1944 tamże, 184.

⁷⁵ 210 1946 tamże, t. VII, 156: „Non plus simplement l'Église enseignante, mais l'Église vivante: germe de super-vitalisation déposé au sein de la Noosphère par l'apparition historique du Christ-Jésus: non pas organisme parasite, doublant ou déformant le cône évolutif humain, mais le cône plus intérieure encore, imprégnant, envahissant et soutenant graduellement toute la masse montante du Monde, et convergeant concentriquement vers le même sommet”

called to the existence by Jesus Christ. This community is vivified by the conscience of the victory of Resurrected, and by the conscience of the vocation of the humanity to the unity with God as well. It is even more; she is conscience, that she is a place, where God reveals himself completely as a Father of all the people. Only in the Roman Catholic Church we have, according to Teilhard de Chardin, “a spearhead of the progress of evolution”, which cuts through the dusks of uncertainty, showing the final sense of the universal history. Only the Roman Church guarantees us the joy from the possessing of the plenitude of Christ, where the world finds the sense of its existence and continuous being.